

Zabójcze maszyny

2021-03-05



Czyli: Kiedyś atakowało się miasta, teraz to miasta atakują.

Sześćdziesiąt minut. Dokładnie tyle zajęło starożytnym doprowadzenie ludzkości na skraj zagłady. Ci, którzy przetrwali, stworzyli ruchome osady, aby odbudować życie. W walce o żywność i paliwo słabli ginęli, a silni rośli w siłę. Aż nastąpiła nowa era. Era drapieżnych miast Zachodu. Zagłada to odległa historia, tamte wydarzenia są sprzed ponad 1100 lat.

Przybysz z Wysp Brytyjskich atakuje przedstawiciela Europy Kontynentalnej. Brzmi jak jakieś porachunki gangsterskie, czy działania wojenne. Jednak jeżeli to miasto goni inne miasto, to sprawa jest dziwna i nienaturalna. Tu wielkie miasto z Union Jack'em na frontowej ścianie goni małe bawarskie miasto. Pochłonięcie go da mu zasoby na jeden tydzień. Bawarczycy robią, co się da, aby nie zostać anihilowani. Nie jest to jednak łatwe, Anglicy mają przewagę. I harpuny. Po niedługim pościgu bawarskie miasto zostaje wchłonięte.

Pościg chyba nie podoba się tylko garstce ludzi... muzealnikom z Muzeum Londyńskiego. Mają straty w... ceramice. Pracującemu w nim, notorycznie spóźniającemu się Tomowi (Robert Sheehan), udaje się uzyskać obrazy starego świata, konstruuje coś w rodzaju telewizora, pokazującego zapis ostatnich chwil starożytnej ery. Widać jak wyglądała wojna sześćdziesięciminutowa. Świat został zniszczony poprzez użycie energetycznej broni kwantowej. Miasta i cywilizacje przestały istnieć, a skorupa Ziemi popękała na tysiące kawałków. Wiedza o dawnych czasach jest znikoma, niewiele zachowało się artefaktów z tych czasów. Interpretacja tych, które przetrwały pozostawia wiele do życzenia (Minionki to... amerykańskie bóstwa :-)

Tom chce, aby pozostałości broni nie wpadły w niewłaściwe ręce. Nie udaje mu się to. Zostaje mu tylko klucz dezaktywujący broń. Chłopak wywodzi się z niskich warstw społecznych i konkurent do

serca Valentine (Leila George) - Herbert degradowuje go do pracy w Trzewiach. Tom musi zdążyć, przejrzeć przejęte rzeczy z pochłoniętego miasta. To, co ma wartość historyczną, ma trafić do muzeum. Jeżeli się spóźni, wszystko trafi do pieców.

Katharine to przedstawicielka warstw wyższych, jest jednak nie typowa, nie wywyższa się, traktuje Toma przyjacielsko. Jej ojcem jest główny inżynier miasta Thaddeus (Hugo Weaving). Nad nim jest tylko burmistrz.

W bawarskim jest młoda kobieta, Hester (Hera Hilmar), jej celem jest ojciec Katharine, chce się zemścić za matkę, Pandorę Show. Udaje jej się wbić sztylet w ciało Valentine, po czym rzuca się do ucieczki. W skuteczną pogoń rusza Tom. Pościg w rozbitym Salzhaken jest widowiskowy i absurdalnie niebezpieczny. Późniejsze wydarzenia przybierają zaskakującą formę. Drogi Toma i Hester zostaną połączone.

„**Zabójcze maszyny**” ma wielce oryginalny pomysł na fabułę. Ganiające miasta rzadko kiedy się pojawiają, choć takie jeżdżące kojarzę z „[Odwróconego Świata](#)” **Christophera Priesta**, Później fabuła zbacza w oklepane wątki zemsty i ratowania świata. Przecież jak się pojawi strzelba (broń) to musi wypalić (zostać użyta).

„**Zabójcze maszyny**” są pełne efektów specjalnych i nawet specjalnie nie mam się do czego przyczepić. :- (Nie odniosłem wrażenia aby były rażące. Pędzące miasta wyglądają spektakularnie, wielkie szybki, i jakkolwiek by to nie brzmiało, zwrotne. Nie są jak w wspomnianym „[Odwróconym Świecie](#)” ograniczone do torów, mają gaśnice, więc teren im nie straszny.

Twórcy nie wspominali albo nie zapamiętałem, dlaczego pojawiły się owe miasta. Cóż trzeba będzie sięgnąć do oryginałów opowieści - książek.

„**Zabójcze maszyny**” to niezłe, może tylko lekko naiwne, ale dobre widowisko. Tu nie potrzeba jakiejś głębi, aby dobrze się bawić.

Tytuł polski: **Zabójcze maszyny**
Tytuł oryginalny: **Mortal Engines**
Reżyseria Christian Rivers

Leila George jako Katherine Valentine
Robert Sheehan jako Tom Natsworthy
Hera Hilmar jako Hester Shaw
Hugo Weaving jako Thaddeus Valentine

Artur Wszyński